

dr hab. Paweł Czubik, prof. UEK
Kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego i Europejskiego
Instytut Prawa w Kolegium Ekonomii, Finansów i Prawa
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

RECENZJA

**rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Krukowskiej-Siembidy zatytułowanej
„Rola organizacji wyspecjalizowanych systemu ONZ w kształtowaniu
międzynarodowych standardów ochrony zdrowia” napisanej
pod kierunkiem naukowym prof. UMCS dra hab. Wojciecha Konaszcuka
w Instytucie Nauk Prawnych na Wydziale Prawa i Administracji
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie**

[Lublin 2020 r., ss. 233]

Niniejszą opinię przedkładam działając jako osoba wyznaczona w dniu 15 lipca 2020 r., uchwałą Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji UMCS, recenzentem rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Krukowskiej-Siembidy zatytułowanej „Rola organizacji wyspecjalizowanych systemu ONZ w kształtowaniu międzynarodowych standardów ochrony zdrowia” napisanej pod kierunkiem naukowym prof. UMCS dra hab. Wojciecha Konaszcuka, a przedłożonej w przewodzie doktorskim przeprowadzanym w Instytucie Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

I. Ogólna charakterystyka pracy, wybór tematu pracy, metody badawcze

Nie budzi wątpliwości w epoce pandemii koronawirusem Covid-19 (SARS CoV-2) aktualność pracy poświęconej międzynarodowym standardom ochrony zdrowia i powiązaniom formalnym pomiędzy organizacjami międzynarodowymi zajmującymi się problematyką zdrowia publicznego. Jest to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę niedawne poddanie działalności Światowej Organizacji Zdrowia ostrej krytyce ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki. Stąd wydaje się udanym pomysł napisania dysertacji doktorskiej, w której poddano badaniu relacje między kilkoma organizacjami wyspecjalizowanymi systemu

ONZ, które w sposób bezpośredni mają wpływ na wypracowanie, a niekiedy również zapewnienie przestrzegania, standardów zdrowotnych. Poddane analizie zostają w tym kontekście Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP), Organizacja NZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) oraz Światowa Organizacja Handlu (WTO). Postawione pytanie o efektywność tychże relacji (oraz efektywność samego funkcjonowania wspomnianych organizacji w omawianym zakresie) konstruuje właściwą, podstawową tezę badawczą, w ramach której stawiane są dodatkowe tezy udowodnione na kartach pracy. Odnoszą się one do podstawowego charakteru WHO w przedmiocie współpracy międzynarodowej dot. aktywności na rzecz ochrony zdrowia, możliwości monitorowania i egzekwowania zobowiązań państwa w przedmiocie ochrony zdrowia na poziomie międzynarodowym oraz uniwersalizmu pojęciowego i definicyjnego, charakterystycznego dla omawianych organizacji. Niezależnie od trywialności niektórych z tez, w pracy zostały one dobrze wywiedzione i prawidłowo udowodnione.

Zastosowane przez Doktorantkę metody badawcze w pełni odpowiadają tematowi dysertacji. Podstawowa metoda dogmatyczna i prawnoporównawcza pozwoliła dokonać właściwej oceny efektywności porządków prawnych poszczególnych organizacji. Przy zastosowaniu (choć należy podkreślić, że nieco wybiórczo i co się z tym wiąże z drobnymi mankamentami – o czym dalej) metody historycznoprawnej zaobserwowano kierunki ewolucji pojęcia „prawa do zdrowia”. Zasadniczo pozytywnie oceniam sposób przeprowadzenia badań i zastosowane metody.

II. Podział pracy na części, zawartość merytoryczna pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów merytorycznych, poprzedza ją wstęp i wieńczy zakończenie. Każdy z rozdziałów poprzedzany jest syntetycznymi uwagami wstępnymi oraz podsumowaniem. Zdecydowanie należy uznać taką konstrukcję za trafne rozwiązanie – pozwala ona lepiej wdrożyć się czytelnikowi w tekst. Rozdziały, poza pierwszym rozdziałem definicyjnym, odnoszą się merytorycznie do poszczególnych organizacji międzynarodowych (WHO, MOP, FAO, WTO). W tym zakresie podział uznać należy za poprawny. Pewne wątpliwości (lecz nie stawiając zarzutu błędu logicznego podziału) budzi antycypowanie zagadnień związanych z współpracą na linii FAO-WTO przed omówieniem samej WTO w analizowanym kontekście. Stwarza to w pracy pewien zbyt długi dysonans poznawczy. Rozwiązaniem lepszym byłoby bądź omówienie tego zagadnienia w rozdziale dotyczącym WTO, bądź stworzenie dodatkowego rozdziału w tym przedmiocie. Można to jednakże postrzegać jedynie jako drobne uchybienie.

Merytorycznie praca nie budzi większych wątpliwości – Doktorantka zna się na materii, którą porusza, jednocześnie wynajduje miejscami ciekawe przykłady starając się nadać pracy formułę przystępną dla czytelnika. Sprawia to także, że praca, po naniesieniu ewentualnych uzupełnień, ma wszelkie podstawy do tego, by ukazać się drukiem.

Pierwszy rozdział pracy to szczegółowe omówienie kwestii definicyjnych i genezy pojęcia „prawa do zdrowia”. Prawo to analizowane jest przez doktorantkę jako przedmiot regulacji prawa międzynarodowego. Nadto próbuje ona wyodrębnić pojęcie zdrowia publicznego w rozumieniu prawnomiędzynarodowym oraz określić założenia koncepcji międzynarodowego prawa zdrowia publicznego, by ostatecznie próbować zakwalifikować prawa do zdrowia jako prawa człowieka. Zasadniczo uważam takie rozważania definicyjne na przeprowadzone ciekawie i poprawnie. Szkoda, że Autorka nieco bardziej krytycznie nie

podchodzi do stosowanego w doktrynie języka. Określenie „prawo do zdrowia” w swej istocie językowej jest kuriozalne (wpisuje się w konstrukt życzeniowy, a nie realny – i niczym nie różni się pod tym względem od „prawa do gwiazdki z nieba”) – tym bardziej że okazję do tego typu krytyki zwrotu pojawiają się w jej wywodach (zob. s. 20). Być może warto by nie tyle zdefiniować co wręcz zmienić nazewnictwo, niezależnie od jego powszechności przyjęcia. Z drugiej strony zgodzić należy się z Autorką, iż ciężko znaleźć bardziej kontrowersyjne lub niejasne prawo człowieka niż prawo do zdrowia. Rozważania Autorki odnoszące się do kwalifikacji omawianego prawa jako prawa człowieka, choć skrótowe (s. 23-26), uważam za trafne. Następnie Autorka poszukuje źródeł omawianego prawa w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i umowach międzynarodowych. Poddaje analizie także traktaty pozaeuropejskich systemów regionalnych ochrony praw człowieka.

Jednocześnie należy w miejscu tym podkreślić swoiste odniesienia pracy do zagadnień medycznych i dotyczących istoty niektórych z chorób. Odniesienia te są na tyle drobne, że nie dają pracy charakteru interdyscyplinarnego, lecz jednocześnie nadają jej swoistego kolorytu (i jako takie są cenne) oraz niewątpliwie wskazują opanowanie tego typu niepowszechnej wiedzy przez Doktorantkę.

Przy okazji omawiania genezy WHO w rozdziale II Doktorantka czyni interesujące odniesienia do XIX-wiecznych początków prawa ochrony zdrowia. Analizuje pierwsze regulacje traktatowe dotyczące kwarantanny morskiej (s. 42), wyraźnie wskazując już wówczas krzyżowanie się materii handlowej i ochrony zdrowia (s. 43). Następnie szczegółowo omawia organy, kompetencje i prawotwórcze działania WHO. Szczególną uwagę poświęca problematyce międzynarodowych przepisów zdrowotnych (IHR), pokazując ich odrębność od pozostałych źródeł prawa, przejawiającą się także poprzez sporą elastyczność regulacji (zarówno formalną jak i materialną) oraz odniesienie do pozapaństwowych czynników i źródeł informacji. Wskazuje w miejscu tym także na korelację IHR z prawem Światowej Organizacji Handlu. Jednocześnie Autorka zauważa, że postawa państw w przypadku zagrożenia epidemicznego (w tym także zagrożenia wirusem z Wuhan – zob. s. 70) może wypaczać stosowanie standardów lub prowadzić do ich naruszenia. Odrębne rozważania Autorka poświęca konwencji ramowym WHO, zamykając rozważania dotyczące tej organizacji problematyką jej polityki zdrowotnej, podnosząc je także *pro futuro* (jako, że wypracowano jedynie jedną konwencję ramową dot. tytoniu). Nie zgadzam się z Autorką co do tego, iż „rola WHO w koordynowaniu działań zmierzających do wdrażania międzynarodowej polityki prawa zdrowia powinna być większa. Światowa Organizacja Zdrowia posiada do tego zarówno mandat, jak i kompetencje” oraz, iż „WHO powinna przejąć rolę przywódcy w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych na całym świecie”. Wydaje mi się, co szczególnie widoczne jest w przypadku doświadczeń związanych z epidemią SARS-2, że WHO dość słabo wypełniło swą rolę, wykazując raczej uzależnienie polityczne od pozanaukowych czynników. Przy okazji odsłoniło to klasyczne utrapienia biurokratyczne większości organizacji systemu ONZ, które niestety wiążą się ze słabymi rokowaniami co do oczekiwanej ich roli międzynarodowoprawnej w omawianym zakresie. Nadto, co Autorka zauważa, system rekomendacji prozdrowotnych (także w ramach IHR) może odgrywać na tyle istotną rolę (przykład Meksyku i wirusa świńskiej grypy jest przytaczany przez Autorkę) w nieplanowanym procesie osłabienia gospodarki, że jego stosowanie przez państwa będzie na tyle ryzykowne, iż z pełną świadomością będą go ignorować. Bez rozsądnego wagi zagrożeń pozazdrowotnych związanych z regulacjami zdrowotnymi oraz systemu zorganizowanych sankcji z tytułu nieprzestrzegania prawa, WHO nie ma szans na zmianę swojej pozycji, zaś obecne podejście doń głównego podmiotu

państwowego finansującego jej działalność (tj. USA) grozi raczej marginalizacją znaczenia wymienionej organizacji. Należy cenić jednak fakt zachowania przez Autorkę własnego poglądu w tym zakresie.

Rozdział III pracy poświęcony jest działaniom na rzecz prawa do zdrowia podejmowanym na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy (ILO / MOP¹). Nie ulega wątpliwości że związku z ogromną działalnością prawotwórczą tej organizacji, jak także oczywistymi związkami prawa pracy z prawem do zdrowia (jak choćby problematyka chorób zawodowych, zagrożeń dla zdrowia i życia powstałych w toku wykonywania pracy etc.), zainteresowanie ochroną zdrowia to istotna część aktywności MOP. Autorka słusznie zauważa, że MOP od samego początku ewoluowała w swoich rozwiązaniach prawotwórczych rozszerzając zastosowanie licznych konwencji na nie tylko poszczególne kategorie pracowników lecz również na rodziny pracowników, odnosząc się do rozmaitych kwestii prozdrowotnych - jak odpowiednie wyżywienie pracownika czy edukacja prozdrowotna. Szkoda, że Autorka, postulując (za Charnovitz'em – s. 117) przegląd polityk w zakresie przestrzegania standardów MOP (na wzór przeglądu polityk handlowych WTO), nie zauważa oddziaływania konwencji MOP na system handlowy w ramach zgeneralizowanych mechanizmów preferencji (GSP) państw stosujących takie rozwiązania. Taki system przeglądowy stosowany bywa w systemach GSP – inną sprawą jest jednakże efektywność jego oddziaływania na państwa korzystające z preferencji celnych. Nie jestem pewien więc, czy postulat przeglądu MOP sprecyzowany przez Autorkę, spełniłby w praktyce pokładane w nim oczekiwania.

Interesujące zagadnienie konstytuuje rozdział IV pracy odnoszący się do standardów Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Jak słusznie zauważa Autorka (s. 122), choć art. I Konstytucji FAO wśród jej funkcji nie wymienia wprost bezpieczeństwa żywności, to FAO rozciągnęła swoją działalność także na tę dziedzinę i stanowi kluczowy podmiot tworzący standardy w tym zakresie. Związki pomiędzy bezpieczeństwem żywnościowym a zdrowiem nie wymagają udowadniania. Autorka szczegółowo i poprawnie przedstawia współpracę na linii WHO-FAO, opisuje system komitetów i mechanizm standaryzacji przyjęty w ramach ich aktywności. Szczególną uwagę, jako najistotniejszej pod względem efektywności generowanych źródeł, poświęca Komisji Codex Alimentarius. Wskazuje sposób przyjmowania przez państwa standardów norm CA. Autorka zauważa swoistość komitetów – które stają się organami eksperckimi, w coraz większym stopniu funkcjonującymi poza strukturą państw, wskazującymi powszechnie uznawane standardy. Oczywiście zasadniczymi problemami jest zarówno legitymacja tego typu ciał, jak też źródło zobowiązań państwa do ich przestrzegania. Istnienie globalnego reżimu regulacyjnego, będącego *de facto* „klubem dżentelmenów” z naturalnych względów budzi emocje i mniej lub bardziej słuszne skojarzenia. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że oficjalnie, za pośrednictwem Porozumienia w sprawie środków sanitarnych i fitosanitarnych WTO, Codex Alimentarius stał się reżimem regulacyjnym dla państw członkowskich WTO, to bez wątpienia jego istota w obrocie międzypaństwowym wzrosła niewspółmiernie do

¹ *Nota bene*, w przypadku tej organizacji jako jedynej, Autorka stosuje zasadniczo (aczkolwiek nie konsekwentnie) polski skrót MOP, a nie angielski skrót ILO. W przypadku pozostałych organizacji zastosowano skróty angielskie. Wydaje się to uzasadnione faktem, iż problematyka Międzynarodowej Organizacji Pracy jest w piśmiennictwie krajowym od dziesiątków lat mocno rozpowszechniona, zaś wspomniany skrót nazwy polskiej – MOP – jest tradycyjnie przyjęty w nauce prawa, czego nie można powiedzieć o ewentualnych skrótach odnoszących się np. do Światowej Organizacji Handlu, które stosowane po polsku wyglądałyby mocno sztucznie.



pierwotnych założeń. Istotne jest pytanie czy jest to kierunek słuszny. Szkoda, że Doktorantka nie podnosi własnych osądów tej kwestii. Nadto w rozdziale IV Autorka odnosi się do aktywności informacyjnej Międzynarodowej sieci organów ds. bezpieczeństwa żywności FAO/WHO – INFOSAN, podkreślając rolę zawiadomień alarmowych INFOSAN w procesie wycofania lub ograniczenia konsumpcji produktu, zaznaczając przy tym, że informacja taka może mieć dla państw niekiedy charakter „samookaleczający” własną gospodarkę. Zakres aktywności podejmowanych w ramach INFOSAN jest w gruncie rzeczy ograniczony – państwa przekazują informacje, starając się minimalizować dostęp innych podmiotów do własnych informacji kluczowych, w przeciwnym razie mechanizm ten przekształciłby się w system legalnego szpiegostwa żywnościowego.

Zarzut niespójności podziału pracy w przedmiocie rozdziału IV pkt. 4 i rozdz. V już podnosiłem wcześniej. Zasadniczo fragment ten, pomimo błędnego moim zdaniem umiejscowienia, jest poprawny i ciekawie skomponowany. Autorka odnosi się w nim m.in. do zasady przezorności (nazywanej przez nią zasadą ostrożności) i swoistego konfliktu z zasadą ryzyka (s. 145). Interesujące są również rozważania w tym zakresie poświęcone Porozumieniu w sprawie barier technicznych w handlu (TBT).

Nie jestem natomiast do końca przekonany, czy włączenie w zakres pracy problematyki zawartej w rozdz. V stanowi zabieg *en bloc* sensowny. Problematyka kwestii handlowych aspektów zdrowia publicznego w aktywności Światowej Organizacji Handlu stanowi bowiem materię na kilka prac doktorskich (w tym takich, które odnosiłyby się wyłącznie do ewolucji zagadnienia wskutek orzecznictwa paneli), zaś próba połączenia tego zagadnienia z problematyką innych organizacji międzynarodowych z natury rzeczy stawia autorkę na pozycji, kogoś kto dokonać musi niezbędnych cięć, zaś wywód ograniczyć do rzeczy najistotniejszych lub najbardziej ją interesujących. To zawsze rodzi ryzyko, iż taki zabieg odebrany zostanie przez recenzenta jako wadliwy. W tym też kontekście, biorąc pod uwagę, że problematyką systemu prawa GATT/WTO zajmowałem się w mojej pracy naukowej przez wiele lat, podkreślając poprawność analiz dokonanych przez Doktorantkę, odniosę się jedynie w tym fragmencie recenzji do kwestii, które, moim zdaniem, zawierają pewne wady. Wydaje mi się, że szkoda, że Autorka nie odniosła się do art. XX GATT jako do podstawowego instrumentu regulującego omawianą materię aż do wejścia w życie Porozumienia z Marrakeszu. W dysertacji razi także brak analizy czołowych sporów i orzeczeń paneli GATT dotyczących przynajmniej pośrednio omawianej materii (jak spór o azbest, spór o DDT czy amerykańsko-tajwański spór o papierosy rozstrzygnięty jeszcze przed samym wejściem w życie Porozumienia z Marrakeszu). Nie wspomina także o istnieniu w pierwszych latach funkcjonowania WTO porozumień plurilateralnych dot. mięsa wołowego i produktów nabiałowych. Są to o tyle widoczne wady, że Autorka przewidziała w pracy część historyczną dotyczącą systemu GATT/WTO, omijając jednakże kluczowe z punktu widzenia tematyki pracy zagadnienia. Autorka rozważania materialnoprawne dot. systemu WTO w zasadzie ograniczyła do zagadnień związanych z Porozumieniem TRIPS, co samo przez się nie jest wadą, aczkolwiek trzeba podkreślić, że akurat to zagadnienie jest przedmiotem obszernej analizy w doktrynie (autorstwa M. Barczewskiego, *Prawa własności intelektualnej w Światowej Organizacji Handlu a dostęp do produktów leczniczych*, Warszawa 2013 – abstrahując od pewnych niedoróbek istniejących w tej pracy, której na marginesie byłem recenzentem w przewodzie habilitacyjnym tegoż Autora i które po części zresztą Doktorantka powieliła – m.in. poprzez niezagłębienie się w istotę decyzji Rady ds. TRIPS z 2003 r. zawieszającej obowiązki państwa z art. 31 (f) porozumienia, także celem jej

porównania z generalnymi środkami kreującymi zwolnienia (*waivers*) z przestrzegania wybranych postanowień systemu - zob. s. 185 recenzowanej dysertacji).

Jednocześnie należy podkreślić, że rozważania Autorki zostały przedstawione zasadniczo w sposób logiczny i przemyślany. Warto odnotować, iż temat rozprawy znacznie wykracza poza obręb klasycznego prawa międzynarodowego publicznego, sięgając zagadnień implementacji rozwiązań do prawa krajowego (w szczególności tych wynikających z TRIPS). Jej napisanie od Doktorantki wymagało wykazania się biegłą znajomością prawa. Właściwe rozeznanie Autorki w przedmiotowej problematyce, w połączeniu z rzetelnym podejściem naukowym, przyniosło oczekiwany efekt.

W pracy stwierdziłem występowanie nielicznych i raczej drobnych uchybień. Wynikają one w dużym stopniu z konieczności dokonywania skrótów, tak by połączyć problematykę aktywności kilku organizacji zgodnie z zakładanym planem badawczym. Jednocześnie moje nieco krytyczne podejście do realizacji rozdziału V stanowi efekt dość wyrazistej oceny systemu GATT/WTO, której hołduję, mając jednak świadomość istnienia poglądów przeciwnych oraz szanując prawo do prowadzenia badań naukowych nad tą dziedziną, patrząc z odmiennej perspektywy. Podkreślić należy, że stwierdzone uchybienia, o sporym poziomie subiektywności oceny, nie mają wpływu na całościowo wysoką ocenę treści przedstawionej dysertacji doktorskiej.

III. Strona formalna dysertacji doktorskiej

Od strony formalnej dysertacja mgr Pauliny Krukowskiej-Siembidy nie budzi zastrzeżeń. Należy podkreślić co do zasady poprawny język prawniczy, którym posługuje się Autorka. Praca została sporządzona starannie pod względem językowym, napisana jest poprawną polszczyzną, pomimo że materia pracy nie jest łatwa, to dzięki językowi zastosowanemu w pracy czyta się ją bez wysiłku. Należy podkreślić to jako duży sukces Autorki i jednocześnie świadectwo dojrzałości naukowej.

Przypisy w pracy są dość liczne (szkoda, że Autorka nie zastosowała numeracji ciągłej, a zaczyna numerację od nowa dla poszczególnych rozdziałów), ich liczba jest proporcjonalna do objętości pracy, zostały poprawnie skonstruowane. Niekiedy zawierają one wątki rozszerzające i pogłębiające główny nurt rozważań lub poruszające zagadnienia oboczne (w tym ciekawe rozważania z zakresu medycyny czy biologii). Uważam także takie użycie przepisów za dopuszczalne, praktyka ich stosowania w taki sposób daje sporą wartość dodatkową pracy. Staranność sporządzenia pracy jest wzorowa. Praktycznie w pracy nie zauważa się żadnych błędów natury interpunkcyjnej i stylistycznej.

Warta podkreślenia jest obszerność bibliografii (s. 198 – 233), zawierającej również wykaz aktów prawnych (umów międzynarodowych) i orzecznictwa, które poddano w pracy analizie. Nieco rozczarowuje w sumie ograniczone wykorzystanie orzecznictwa paneli WTO (pomimo że autorka zauważa również ich *de facto* prawotwórczą a na pewno definicyjną rolę w omawianym zakresie – zob. s. 168). Z drugiej jednak strony problematyka ta została przedstawiona przez autorkę jako część całości i wpleciona w pracę tematycznie odbiegającą po części od wyłącznie zagadnień handlowych ochrony zdrowia publicznego. Stąd takie ograniczenie wydaje się uzasadnione. Wobec powyższego należy pozytywnie ocenić stronę formalną recenzowanej rozprawy doktorskiej.

IV. Wnioski końcowe

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską mgr Pauliny Krukowskiej-Siembidy zatytułowanej „*Rola organizacji wyspecjalizowanych systemu ONZ w kształtowaniu międzynarodowych standardów ochrony zdrowia*” napisanej pod kierunkiem naukowym prof. UMCS dra hab. Wojciecha Konaszcuka, a przedłożonej w przewodzie doktorskim przeprowadzanym w Instytucie Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, mogę stwierdzić, że rozprawa ta, jako stanowiąca oryginalne opracowanie problemów naukowych w niej opisanych, spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789), w związku z art. 179 ust. 2 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669). Tym samym **moja ocena dysertacji doktorskiej jest pozytywna**. Rekomenduję niniejszym Radzie Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, poprzez przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do publicznej obrony, przeprowadzenie dalszych czynności w przewodzie doktorskim, zmierzających do nadania mgr Paulinie Krukowskiej-Siembidzie stopnia naukowego doktora nauk prawnych (zgodnie z nową terminologią: doktora z dziedziny nauk społecznych w dyscyplinie nauk prawnych).

KIEROWNIK
Katedry Prawa Międzynarodowego Publicznego
i Europejskiego
dr hab. Paweł Czubik
prof. UEK

